

nil. słuchowisko

szkic osi narracyjnej

Narrator

Ksiądz Adamski — proboszcz w będzińskiej parafii św. Trójcy. Z góry zamkowej, gdzie stoi jego kościół, widzi całe miasto. Z tej okazji carska administracja przydziela mu zadanie. Będzie prowadził spisy ludności Będzina. Spisy powszechne, obejmujące katolików, prawosławnych, Żydów...

Khrrra. Wchodzi pierwszy noise

Żydów, zwłaszcza Żydów — już za chwilę wypełnią mu osiemdziesiąt procent parafialnych archiwów.

Muzyka ślicznie i z przestrzenią

Z zadumą i tęsknotą

Ksiądz zamyśla się czasami patrząc na stojące obok kościoła ruiny zamku. Wyobraża sobie Będzin w okresie świetności, gdy Kazimierz Wielki zostawił go murowanym, a szum rzeki zakłócał tętent końskich kopyt i łopot rycerskich sztandarów...

A

Reportersko

Za około sto trzydzieści lat podczas sesji rady miasta zatęskni tak również Adam Szydłowski — radny z ramienia Towarzystwa Przyjaciół Będzina.

Narrator

Czasy się jednak zmieniły. Dziś Będzin to Jerozolima Zagłębia.

W muzyce dźwiękowe ślady miasta

Do miasta zjeżdżają tysiące Żydów z całego Królestwa Polskiego. Inwestują w przemysł, zakładają organizacje, klócą się i razem modlą. Rada kahału właśnie zebrała środki na budowę wielkiej murowanej synagogi. Wybudują ją u samego podnóża

zamku. U podnóża jego ruin.

Muzyka przeciąga pauzę

Od otwarcia synagogi rozpoczyna się długi okres samotności będzińskich proboszczy. Widzą z góry miasto i wiedzą, że nie należy już do nich. Są katolikami. Należą do mniejszości. Z tęsknotą patrzą na ruiny zamku w nadziei, że odzyska jeszcze swój blask i dominującą pozycję w mieście.

A

Reportersko

Tak się stanie w roku 1956, kiedy władze miasta odbudują zamek na podstawie projektu architekta Zygmunta Gawlika. Od tej pory o Będzinie znów będzie się mówiło, że to Królewski Gród.

Pauza w muzyce

Narrator

Zmiana tonu. Czyta jak obwieszczenie

Kalendarz na rok 1924. Wydawnictwo Cechu Drukarskiego „Zagłębie”. Nakład 15 tys. egz. Styczeń.

C

Pierwszy. Nowy Rok.

Szósty. Trzech Króli.

B

Siódmy. Rożdiestwo Christowo.

Dziewiętnasty. Kreszczenie Hospodnie

Narrator

Luty.

C

Drugi. Ofiarowanie Pańskie.

B

Piętnasty. Sretienije Hospodnie.

A

Dwudziesty ósmy. Purim.

...

Narrator

Grudzień.

C

Dwudziesty piąty. Boże Narodzenie.

Koniec wstępu. Pauza w narracji. Solo muzyki

Narrator

Pszczyna, Warszawa. 1916. Sprytny Numer Jeden.

*Wstaje B, kłania się, perkusja odbija ta-pum
jak w telewizyjnym talkshow*

Jest tak:

Wchodzi ride — muzyka z kryminału

wojna trwa już drugi rok, Prusy i Austro-Węgry wyróżnęły większość swoich żołnierzy i cierpią na dramatyczny brak rekruta. Cierpią na tyle, że oferują Polakom własne państwo — byle tylko ci tłumnie ruszyli na Rosję, byle tylko zasilili ich armie. Polacy pomysł kupili, szybko zorganizowali szczupłą państwowość, a rekruci... no cóż, nie tym razem.

Kiedy miesiąc później w Warszawie podejmowano decyzję o zorganizowaniu wyborów samorządowych, Sprytny Numer Jeden siadział w ławie Tymczasowej Rady Stanu i ubolewał nad losem polskiej prowincji. „Co będzie, jeśli Żydzi przejmą rady

gminne?” — rozpaczał. „Czy możemy pozwolić sobie na takie ryzyko, po stu latach niewoli?”. Pewnie nie.

Sprytny Numer Jeden zadreślał się tymi pytaniami przez wiele dni, aż wymyślił. Strategia, którą zaproponował miała być zbawienna. Wydawało mu się bowiem, że jeśli podzielić gminy na grupy zawodowe, a nie obszary, Żydzi nie zdobędą większości w radach gminnych. Cóż, nie tym razem!

Z offu tekst odezwy z Częstochowy

W Będzinie nowa ordynacja wyborcza zagwarantowała Żydom siedemdziesiąt procent miejsc w radzie jeszcze przed głosowaniem. Żydowskie partie zaproponowały zatem polskim ugrupowaniom sojusze za gwarancję tych siedemdziesięciu procent. Wybuchł skandal, polskie partie ogłosiły bojkot wyborów, nie wystawiły żadnego kandydata, a Radę Gminy uformowali:

Pauza w muzyce

Imiona żydowskich radnych

Narrator

Będzin. 1931. Sprytny Numer Dwa.

*Wstaje C, kłania się, perkusja odbija ta-pum
jak w telewizyjnym talkshow*

Muzyka ilustracyjna, szerokim dźwiękiem

Sprytny Numer Dwa siedział kiedyś na Wzgórzu Zamkowym i przyglądał się okolicznym wsiom. Carskie przepisy zabroniły Żydom osadzania się poza miastem, więc tam dostrzegł prawdziwą ostoję polskości. Tam dostrzegł braci katolików. A gdyby włączyć te wsie w granice miasta?

Na pytanie muzyka się urywa

Muzyka jak z kryminału — powolo nakręca się

Po pauzie

Jedna decyzja, by z dnia na dzień Żydzi znów stali się mniejszością. Jeden podpis, by żydowskie miasto stało się zaledwie jedną z dzielnic miasta. Dzielnicą żydowską, tą zamieszkałą przez Żydów.

Teraz będą mogli mieć swoją reprezentację, będą mogli startować w wyborach w interesie będzińskich Żydów. Będą mogli zadbać o własną sytuację i pozycję w mieście.

Decyzję podjęto. Sarmacja Będzin kontra ŻKS Hakoach — 1:0.
Radę miasta formują:

Imiona polskich i żydowskich radnych

KSIĄDZ ZAWADZKI CIESZY SIĘ

Teraz to jednak coś innego. Włączenie okolicznych wsi jest niepodważalne — mamy jedną parafię, jeden targ, robimy w tych samych kopalniach. Kto by zauważył, że to pomysł sprytnego, gdzienki któremu przestanie czuć się w mieście samotny. Kto by zauważył, że pomysł sprytnego komuś innemu odebierze poczucie *bycia u siebie*.

To właśnie jest skuteczna strategia. Bez siły, bez jawnej przemocy. Coś się zmieniło, bo taka jest kolej rzeczy. Ciężko byłoby nawet powiedzieć, co.